

KATARZYNA GÓRNIAK

Dryfujące społeczeństwo obywatelskie w Polsce – próba uchwycenia

Artur Kościański, Wojciech Misztal (red.)

Falująca obywatelskość. Stare wzory, nowe tendencje

(Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2019)

82

AUTORKA

jest doktorem socjologii,
pracownikiem naukowym
Wydziału Administracji i Nauk
Społecznych Politechniki
Warszawskiej.

Opracowanie zbiorowe przygotowane przez Artura Kościańskiego i Wojciecha Misztala kontynuuje tradycję rozważań wokół złożonej i niejednoznacznej problematyki społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, co warto bez wątpienia docenić. Tradycja ta została zapoczątkowana na przełomie XX i XXI wieku w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w ramach ogólnopolskich seminariów, których inicjatorami byli Andrzej Siciński i Piotr Gliński. Rezultatem prac podejmowanych w trakcie tych seminariów – wygłaszanych referatów, prowadzonych dyskusji czy rozważań o szeroko rozumianej sferze obywatelskości i trzecim sektorze – były ukazujące się od 2002 roku w Wydawnictwie Instytutu Filozofii i Socjologii PAN publikacje zbiorowe. Koncentrowały się one wokół wybranego zagadnienia i analizowały różne aspekty i wymiary polskiego życia obywatelskiego – jego stan, przejawy, mechanizmy i procesy, którym podlega, warunki czy wydarzenia wpływające na jego kształt, powiązania z otoczeniem instytucjonalnym, postawy Polaków wobec kwestii obywatelskości. Lista zagadnień, które mogłyby się stać przedmiotem badań i analiz, jest ciągle otwarta, tak jak otwarte czy niedookreślone jest samo społeczeństwo obywatelskie i jego działania. Podlega ono bowiem

nieustannym przeobrażeniom i jest jakby stale – mimo prawie trzydziestu lat tworzenia i osadzania się w rzeczywistości społecznej – *in statu nascendi*. W pełni uzasadnione są zatem kolejne przedsięwzięcia wydawnicze, które dotyczą zjawisk składających się na to, co rozumiemy pod pojęciem społeczeństwa obywatelskiego, i sposobu, w jaki kształtują one jego istotę i stan.

Wprawdzie seminarium zakończyło swoją działalność w formule zaproponowanej przez jego twórców, to jednak debata o znaczeniu i roli społeczeństwa obywatelskiego oraz jego praktykach odbywa się w innych okolicznościach. Jedną z nich są zjazdy socjologiczne, tym samym ostatnia publikacja z nieformalnej serii Wydawnictwa Instytutu Filozofii i Socjologii PAN łączy prezentacje i wystąpienia, które odbyły się w trakcie dyskusji grupy tematycznej „Społeczeństwo obywatelskie: stare wzory, nowe tendencje”, prowadzonej przez redaktorów naukowych tomu i obradującej podczas XVI Zjazdu Socjologicznego w 2016 roku.

W zamierzeniach pomysłodawców tomu, określonych w przedmowie, recenzowana publikacja służy osiągnięciu dwóch głównych celów. Po pierwsze – i jest to cel dość ambitny – zbiera i syntetyzuje socjologiczną refleksję nad polskim społeczeństwem obywatelskim, ukazując jednocześnie dorobek polskich socjologów. Zamyśl ten wydaje się nie tylko nadmiernie ambitny, ale jest także z góry skazany na porażkę i niemożliwy do zrealizowania, ponieważ nie można w jednym

tomie zaprezentować całości dorobku polskiej socjologii w przedmiotowym zakresie, nawet biorąc pod uwagę sam krótki okres między zjazdami socjologicznymi. Jest ona zbyt bogata i heterogeniczna, żeby zmieścić ją łamy jednej publikacji. Opracowanie zbiorowe sygnowane przez Artura Kościańskiego i Wojciecha Misztala zawiera zatem pewien fragment – choć precyzyjniej należałoby napisać: pewne fragmenty – dorobku polskich socjologów poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu. Interesujący poznawczo i skłaniający do dalszych rozważań czy debat, ale niereprezentatywny dla dyscypliny, można wręcz powiedzieć: dość selektywny, a tym samym niekompletny, co zresztą często stanowi specyfikę prac zbiorowych, szczególnie powstałych z wolnych zgłoszeń autorów.

Książka *Falująca obywatelskość* składa się z jedenastu tekstów o bardzo różnym charakterze i statusie. Niektóre z nich kładą nacisk na aspekty teoretyczne i analityczne, inne skupiają się na analizie empirii czy prezentują *case study*. Ich autorzy przyjmują różne postawy i punkty widzenia – od krytycyzmu wobec perspektyw i kierunków zmian przez pesymizm aż do patrzenia z nadzieją w przyszłość i dostrzegania pozytywnych konsekwencji dziejących się wydarzeń. Wszystkie one jednak punktowo dotyczą problematyki społeczeństwa obywatelskiego. I choć zebrane w tomie artykuły nie są do końca bezpośrednio powiązane ze sobą – opisują przecież poszczególne i nie zawsze przystające do siebie elementy, procesy czy zjawiska wy-

stępujące w obrębie społeczeństwa obywatelskiego, skupiają się na wybranych, bardzo różnorodnych aspektach ideologicznych i aksjologicznych, lokalności, globalizacji czy praktyce działania – to w pewien sposób tworzą określony wspólny obraz.

Wynika on poniekąd z drugiego postawionego przez redaktorów celu, który dobrze oddaje już sam tytuł publikacji, czyli pokazania zmian i przekształceń dotyczących społeczeństwa obywatelskiego – tytułowego falowania czy dryfowania z trudnościami w zakotwiczeniu polskiej obywatelskości. Ma ona wobec tego, jeśli dobrze odczytuję intencje redaktorów tomu, tendencję do dynamicznych, a nawet gwałtownych zwrotów, a nie powolnej ewolucji. Publikacja przedstawia zatem zapis odnotowanych w ostatnich kilku latach przeobrażeń, ale z naciskiem na ich historyczne – głównie trzydziestoletnie – uwarunkowania i odniesienia.

Struktura i układ poszczególnych tekstów w tomie mają charakter szkatułkowy i redaktorzy, proponując taką kolejność, prowadzą czytelnika od ogółu do szczegółu. Publikację rozpoczynają teksty problematyzujące tematykę społeczeństwa obywatelskiego, pokazujące szerokie tło i złożone powiązania, próbujące dokonać ogólnej, makrostrukturalnej syntezy, kończą zaś ją artykuły dotyczące cząstkowych i konkretnych rozwiązań czy zjawisk. Wszystkie jednak umożliwiają przyjrzenie się z szerszej lub węższej perspektywy temu, co kryje się w określeniu „społeczeństwo obywatelskie”.

Recenzowany tom otwiera po krótkiej przedmowie, sygnalizującej zakres tematyczny publikacji, opracowanie Artura Kościańskiego i Wojciecha Misztala *W kierunku polskiego „ideału” społeczeństwa obywatelskiego*, w którym najwyraźniej pokazano uwarunkowania budowania przestrzeni obywatelskiego funkcjonowania i samoorganizacji, ją samą zaś ujęto jako konstrukcję powstającą w długiej perspektywie czasowej. Autorzy zaczynają swój wywód od wydarzeń Marca 1968 roku, choć pominięcie wcześniejszych tradycji jest kontrowersyjne. Opisane przez Artura Kościańskiego i Wojciecha Misztala wydarzenia i procesy kształtujące tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego – opozycyjność, brak akceptacji dla sfery politycznej, transformacja 1989 roku i jej skutki – doprowadziły do wytworzenia się dość osobliwej polskiej specyfiki obywatelskości, odbiegającej od kanonicznych zasad i reguł. Wprawdzie autorzy zastrzegają, że dalecy są od określania polskiego społeczeństwa obywatelskiego jako niedojrzałego czy ułomnego, pokazują jednak silny determinizm wydarzeń historycznych, które utrudniają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają pozytywny bieg zmian i wmontowują w rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce niekorzystne mechanizmy i ograniczenia działań.

Podobny wydźwięk ma zamykający publikację tekst Dariusza Gawina *Perspektywy społeczeństwa obywatelskiego (zamiast posłowania)*. Autor przyjmuje bardzo krytyczną postawę wobec modernizującego projektu wdrażanego

w Polsce po 1989 roku, opartego na neoliberalizmie (demokracji liberalnej i gospodarce wolnorynkowej), który według niego prowadzi do zatracenia sfery wartości i humanistycznych ideałów oraz zakwestionowania społecznej solidarności i dobra wspólnego, stanowiących fundament społeczeństwa obywatelskiego. W konsekwencji sprowadza je do sterowalnego narzędzia wspierającego rozwój wolnorynkowej demokracji liberalnej. Jako winną rozmycia się idei społeczeństwa obywatelskiego wskazuje również „gwałtowną, wszechogarniającą polityzację życia społecznego” (s. 254), która polega przede wszystkim na unieważnianiu przeciwników, odbieraniu im prawa do działania i nieustającej walce między nimi bez żadnej przekładalności perspektyw. Dariusz Gawin tym samym uzupełnia wniosek Artura Kościańskiego i Wojciecha Misztala, którzy wypaczenia społeczeństwa obywatelskiego widzą w postępującym pluralizmie politycznym, delegitymizującym dobro wspólne i opartym na indywidualnych, partykularnych interesach poszczególnych stron (partii). W tak zarysowanym ujęciu wspólnotowość nie ma zatem racji bytu. Zjawiska te, zdaniem Dariusza Gawina, wcześniej czy później wywołają kryzys i *de facto* w nim upatruje on szans na powrót nowych form społecznej samoorganizacji, wykraczających poza przypisane im w neoliberalnym porządku miejsce i tworzących nową jakość społeczną, poszerzającą zakres istniejących możliwości i układów społecznych.

Również wywód Piotra Sałustowicza *Spółeczeństwo obywatelskie po-*

między neoliberalizmem a populizmem – szukanie trzeciej drogi skupia się wokół tego, w jaki sposób i w jakim zakresie dwie niezwykle żywe współcześnie koncepcje ideologiczno-aksjologiczne – liberalizm i populizm – kształtują stan i położenie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, choć rozważania autora mają charakter znacznie szerszy i ogólniejszy, wykraczający poza polskie uwarunkowania. Piotr Sałustowicz przeprowadza niezwykle ciekawą analizę, pokazującą nie zawsze bezpośrednie i widoczne powiązania oraz wzajemne odniesienia między wyodrębnionymi i analizowanymi przez siebie sferami. Szkoda tylko, że autor tak mało miejsca poświęcił refleksji nad zawartą w tytule artykułu trzecią drogą społeczeństwa obywatelskiego, które w obecnej sytuacji i w istniejących okolicznościach „musi definiować się na nowo, albo być definiowane na nowo” (s. 82), i nie pokusił się o prognozę, którą z dróg wybierze: podmiotu kreującego rzeczywistość czy przedmiotu poddającego się obróbce, zostawiając odpowiedź na to pytanie czytelnikowi.

Pomocą i inspiracją do powyższej odpowiedzi może być tekst Anety Gawkowskiej *Społeczeństwo obywatelskie jako współodpowiedzialność* – najbardziej teoretyczny i najogólniej problematyzujący kwestię współczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Aneta Gawkowska pokazuje w niezwykle erudycyjnym wywodzie, że w podmiotowość, aktywność, udział, zaangażowanie są niezbywalnymi cechami każdego społeczeństwa obywatelskiego,

nie mogą się one jednak ograniczać tylko do sfery publicznej. Tym samym kwestia współodpowiedzialności musi się odnosić do bardzo różnych wymiarów i relacji społecznych, poszerzać swój zakres, a na pewno wykraczać poza partykularyzm indywidualnych interesów i wolności, co pozwoli na nowo nadać sens idei społeczeństwa obywatelskiego.

Do grupy tekstów o bardziej ogólnym charakterze należy również artykuł Joanny Kurczewskiej *Instrumentarium dla społeczeństwa obywatelskiego – możliwości i ograniczenia*, w pewnym sensie odwracający perspektywę i na pierwszym miejscu stawiający pytania nie o stan i kondycję obywatelskości, ale o to, jak zaangażowanie i przyjmowane stanowiska badacza wpływają i kształtują dokonywane diagnozy, określenia czy interpretacje. Jest to zatem tekst o tym, jak można patrzeć na społeczeństwo obywatelskie i jakie to ma konsekwencje dla czynionych analiz, oraz o tym, jak korzystać z istniejących instrumentów.

Pozostałe teksty w tomie dotyczą kwestii bardziej konkretnych i szczegółowych, ewentualnie odwołują się do wyników badań empirycznych. Dwa artykuły – Barbary Lewenstein i Ewy Zielińskiej oraz Doroty Konopki – przedstawiają nowe tendencje w zakresie praktyk odbywających się w przestrzeni społeczeństwa obywatelskiego. Autorki, choć odwołują się do różnych uwarunkowań, pokazują, że stosowana do tej pory w opisie zjawisk dotyczących działań obywatelskich siatka zarówno kategorii i instrumen-

tów teoretycznych (Dorota Konopka), jak i pojęć, nazw czy określeń (Barbara Lewenstein i Ewa Zielińska) staje się niewystarczająca i nieadekwatna, uniemożliwiając trafny i rzetelny opis tego, co się wydarza – w rezultacie zaś utrudnia zrozumienie zachodzących procesów. Należy zatem tę siatkę poszerzyć i rozwinąć, tak jak poszerza się zakres obywatelskich inicjatyw i działań, należy „odpowiednie dać rzeczy słowo”. I jest to nie tylko formalna zmiana w obrębie samych nazw (słów), ale także odzwierciedlenie przekształceń w sferze znaczenia i istoty poszczególnych działań, ich odniesień, statusu, reguł i stylu działania, stosowanych narzędzi i metod, celów, które sobie wyznaczają. Kryją się za nią realnie postępujące procesy.

Trzy kolejne teksty dotyczą istotnej kategorii obywatelskości, jaką jest dialog obywatelski, choć każdy z nich opisuje inną sferę: Jędrzej Witkowski przedstawia dialog obywatelski w polskiej polityce rozwojowej, Tomasz Piróg odnosi go bardziej ogólnie do samorządów lokalnych, a Anna Mielczarek-Żejmo analizuje prowadzenie dialogu obywatelskiego na konkretnym przykładzie gmin województwa lubuskiego. Mimo odmienności odniesień i poziomu szczegółowości wspomniani autorzy zastanawiają się nad stanem dialogu obywatelskiego i jego uwarunkowaniami. W konsekwencji te trzy teksty – każdy pisany z innego poziomu: rządowa polityka publiczna, sfera samorządowa *en bloc*, studium przypadku określonych geograficznie gmin – uzupełniają się i tworzą pewną mikrocałość.

W całym tomie od pozostałych artykułów formą i stylem odbiega tekst Agnieszki Rymczy *Od diagnozy do działań. Szanse rozwoju sektora pozarządowego w Polsce z perspektywy początku 2018*. Jest on najmniej analityczny, brakuje w nim szerszej refleksji, a autorka bardzo akademicko i sprawozdawczo pokazuje trudności, z jakimi mierzy się sektor obywatelski, oraz jego ograniczenia i możliwości oferowane przez struktury obecnego rządu. Jest to wypowiedź nie tyle badacza i analityka, ile raczej urzędnika, który diagnozuje i w usystematyzowany sposób sprawozdaje bez większej refleksji, o krytycyzmie nie wspominając, dokonania tych, którzy sprawują władzę.

Zasadność recenzowanej publikacji – oprócz przesłanki, która była wspomniana na początku – wynika jeszcze z jednej ważnej kwestii. Mianowicie położenie i kondycja społeczeństwa obywatelskiego są ściśle powiązane z sytuacją ogólnospołeczną, polityczną, a nawet gospodarczą, ze stanem polskich instytucji publicznych. W kondycji społeczeństwa obywatelskiego odbija się i skupia to, co występuje w innych sferach publicznego funkcjonowania. Publikacja o społeczeństwie obywatelskim jest w szerszej perspektywie publikacją o społeczeństwie w ogóle i o porządku społecznym. W związku z tym uważam, że dość słabo wybrzmiało echo procesów, które od czterech lat intensywnie i dynamicznie zachodzą w sferze politycznej (co oczywiście może być konsekwencją długotrwałego procesu wydawniczego)

– budowania nowego porządku społecznego i publicznego, który opiera się przede wszystkim na zakwestionowaniu wypracowywanych od 1989 roku rozwiązań i mechanizmów działania oraz stworzeniu systemu wykluczeń i akcentowaniu siatki podziałów. Stąd w wielu publikacjach tak naukowych, jak i publicystycznych możemy spotkać się z takimi określeniami jak rady-

kalna przebudowa, demontaż, osłabienie czy niszczenie struktur i instytucji, deforma. W przyszłości warto się więc wobec tego zastanowić, jak wydarzenia ostatnich czterech lat wpłynęły na sytuację czy możliwy zakres funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego i w jakiej mierze jest ono odporne na tego typu zjawiska, jaki jest poziom jego autonomii.